

Chiny grożą interwencją wojskową w Hongkongu

13 sierpnia 2019

W Hongkongu już od dziesięciu tygodni odbywają się wielkie protesty. Sytuacja wyraźnie pogorszyła się, gdy demonstranci, mimo ostrzeżeń ze strony policji, zablokowali tamtejsze lotnisko. Teraz Chiny gromadzą wojsko w przygranicznym mieście Shenzhen na ćwiczenia, które mogą zakończyć się interwencją i brutalną pacyfikacją protestujących.



Demonstracje w Hongkongu trwają od czerwca. Wszystko zaczęło się, gdy tamtejsze władze chciały przyjąć ustawę, która umożliwia ekstradycję obywateli Hongkongu, podejrzanych o przestępstwa, do innych państw, w tym także do Chin. Rosnące niezadowolenie w społeczeństwie sprawiło, że rząd zawiesił prace nad ustawą, lecz protestujący na tym nie poprzestali i zaczęli stawiać kolejne żądania.

Z tygodnia na tydzień, demonstracje przybierały coraz ostrzejszą formę, aż zaczęło dochodzić do starć z policją. W piątek, tysiące ludzi ubranych na czarno, w ramach protestu przeciwko brutalności sił porządkowych i władzy, postanowiło rozpocząć demonstracje na międzynarodowym lotnisku w Hongkongu. Siedzący protest wciąż trwa, a w poniedziałek podjęto decyzję o odwołaniu wszystkich lotów i polecono pasażerom opuszczenie lotniska.



Niewykluczone, że do akcji ponownie wkroczy policja, która będzie starała się wydalić demonstrantów i tym samym zakończyć blokadę lotniska. Jednak ze względu na ich liczebność, zakończenie paraliżu może okazać się bardzo trudne.

Tymczasem cierpliwość chińskiego rządu najwyraźniej powoli dobiega końca. Do przygranicznego miasta Shenzhen sprowadzane jest wojsko, które weźmie udział w zakrojonych na szeroką skalę manewrach. Chiny, które nazwały protestujących „terrorystami”, mogą przeprowadzić interwencję zbrojną w Hongkongu, aby zakończyć niepokoje społeczne. Jeśli faktycznie do tego dojdzie, to biorąc pod uwagę zawziętość protestujących, może dojść do masakry.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: WashingtonPost.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl